Siedemnastolatek próbujący popełnić samobójstwo zostaje uratowany przez ekscentrycznego staruszka, od lat strzegącego urwiska przed desperatami i prowadzącego tam grilla z kiełbaskami – między mężczyznami rodzi się przyjaźń oparta na wspólnym doświadczeniu traumy i wzajemnym ratowaniu się z krawędzi rozpaczy.

URWISKO

komedia

"Urwisko" to poruszająca opowieść o drugich szansach i nieoczekiwanej przyjaźni między dwoma mężczyznami stojącymi na krawędzi – dosłownie i metaforycznie.
Siedemnastoletni Kuba przybywa na opustoszały, leśny parking przy urwisku z zamiarem popełnienia samobójstwa. W ostatniej chwili zostaje powstrzymany przez ekscentrycznego Zbyszka – staruszka w białym kitlu, który prowadzi na tym odludziu przydrożny grill z kiełbaskami. Gdy Kuba mimo wszystko skacze, okazuje się, że Zbyszek zabezpieczył urwisko półką skalną i łańcuchem – ratuje w ten sposób kolejnego desperata. Zbyszek przepędza Kubę z urwiska.
Po nieudanej próbie samobójczej Kuba niespodziewanie wraca następnego dnia i zaczyna pomagać Zbyszkowi, wprowadzając do menu wegetariańskie dania. Między bohaterami rodzi się szczególna więź – obaj noszą w sobie traumy przeszłości. Kuba zmaga się z poczuciem winy po tragicznym wypadku na polowaniu. Zbyszek z kolei od lat strzeże urwiska przed desperatami, sam kiedyś będąc jednym z nich.
Punkt kulminacyjny następuje, gdy grupa młodych ludzi pod wpływem narkotyków przyjeżdża na parking. Zbyszek ratuje jedną z kobiet przed upadkiem do przepaści, rozpoznając w niej kogoś z przeszłości. Jej partner w furii popycha staruszka w przepaść. Kuba, wykorzystując znajomość terenu, ratuje mentora.
Film kończy się przejmującą sceną, w której obaj bohaterowie, poobijani ale żywi, wyznają sobie nawzajem, że cieszą się z nieudanych prób samobójczych. Zbyszek przekazuje Kubie swoją życiową mądrość: "W grillu cała nadzieja" To metafora mówiąca o tym, że nawet w najciemniejszych momentach można znaleźć iskierkę nadziei i cel, dla którego warto żyć.

Daniel Szajdek SFP GSP daniel.szajdek@gmail.com 886 640 632

Urwisko

Daniel Szajdek

Copyright (c) 2025

Daniel Szajdek SFP GSP

886 640 632 daniel.szajdek@gmail.com

PL. PARKING PRZED URWISKIEM - DZIEŃ

Otoczony lasem, opustoszały przydrożny parking na klepisku tonie w błocie po letniej ulewie. Wychudła sylwetka mężczyzny kiwa się nad krawędzią. Pełne wstydu i wyrzutów sumienia OCZY KUBY(17) na kościstej twarzy wpatrują się w mglistą odchłań.

ZBYSZEK (O.S.)
Wspaniały widok, prawda?

Obok Kuby stoi rozczochrany staruszek przy kości w białym kitlu. Gdyby Einstein wciąż żył i brał amfetaminę, to wyglądałby jak ZBYSZEK (71).

KUBA
Nie próbuj mnie zatrzymać!

Zbyszek głośno wciąga powietrze wielkim nosem.

ZBYSZEK
Rześko! Czujesz to?

KUBA
Panie, ja chcę po prostu skoczyć!

Zbyszek spogląda w dół przepaści.

ZBYSZEK
Ale...przecież...mógłbyś się--

KUBA
--O to mi chodzi!

ZBYSZEK
Aha. No to ja... poczekam.

Kuba przełyka gorzko, wdycha i wypuszcza powietrze.

KUBA
Nie mogę skoczyć, gdy pan tu jest!

ZBYSZEK
A ja nie mogę poćwiczyć!

Zbyszek robi szybko przysiady, rozciąga się, po czym odwraca się i rusza. Kuba szykuje się do skoku.

ZBYSZEK (kont.)
A jaki był twój "ostatni posiłek"?

Kuba milczy.

ZBYSZEK (kont.)
Na głodnego nie można nic zrobić!
Jak chcesz to--

Kuba zbiera się w sobie i o dziwo skacze z krawędzi.

SZUM wiatru. Zmęczone oczy Zbyszka zerkają w przepaść. Kubę wiszi jedną DŁONIĄ na wystającym ze ściany KORZENIU.

KUBA
Ratunku!

Starzec wzdycha i niespiesznie kuca przy krawędzi. Drżąca dłoń młodego nie wytrzymuje i puszcza korzeń. Kuba znika z KRZYKIEM w mglistej przepaści.

ZBYSZEK
Nie panikuj, jesteś na półce skalnej.

KUBA (O.S.)
Ale... skąd--

ZBYSZEK
--Sam ją wybiłem. Dla takich cymbałów jak ty! Wymacaj na ścianie łańcuch i właź na górę! Sam cię nie będę nosił.

DZWONIENIE łańcucha. Zbyszek niespiesznie wyciąga z kieszeni wykałaczkę i używa jej. Po chwili, nieco dalej, wynurza się poturbowany i zszokowany Kuba.

ZBYSZEK (kont.)
Szczęściarz jesteś, przeważnie łamią nogi.

Zbyszek szuka obrażeń na jego ciele.

ZBYSZEK (kont.)
A teraz - zabieraj się stąd.
(zauważa coś dalej)
Jasny gwint, moje skarby!

Zbyszek pędzi staruszkowym sprintem do grilla, który bucha ogniem. Nieporadnie próbuje ugasić ogień fartuchem.

Kuba spogląda w kierunku przepaści i na płonącego grilla. Podchodzi rozdygotanym krokiem i piachem z klepiska sypie w ogień. Bezskutecznie. Fartuch Zbyszka zaczyna się palić. Starzec dramatycznie próbuje go ugasić.

ZBYSZEK (kont.)
Szlag! Przesadziłem z tą podpałką.

Kuba gasi ogień swoją koszulką, ale nic to nie daje. Zauważa wtopionego w las zielonego wana marki "ŻUK". Otwiera drzwi. SZCZEKANIE. Za kierownicą siedzi STARY KUNDEL. Chłopak sięga pod siedzenie, pies WARCZY i szczerzy KŁY. Mimo tego, Kuba wydobywa zakurzoną GAŚNICĘ, z trudem ją odblokowuje i długo PRYSKA.

Kuba sapie głeboko. Obok niczym pianowy bałwan - Zbyszek. Kuba zbliża się do nosa Zbyszka z kawałeczkiem brykietu.

KUBA
Świeczki zdmuchnięte. Brakuje jeszcze wisienki na torcie.

ZBYSZEK
Odłóż to! To esencjonalne wyposażenie mojego zakładu!

Kuba spogląda na gaśnicę i kiwa głową z poważaniem.

KUBA
Sdjełane w CCCP. Sprawdzona marka.

Zbyszek wyciąga z dymiącego się jeszcze grilla, parząc palce, zwęgloną KIEŁBASĘ i macha nią przed oczami Kuby.

ZBYSZEK
Patrz!Tacy jak ty psują mi biznes!

KUBA
To...ja... nie jestem jedyny?

Grill przewraca się i całkiem przygasa.

ZBYSZEK
Wypad stąd!

Kuba rzuca gaśnicą i odchodzi.

WN. PARKING PRZED URWISKIEM. W ŻUKU - DZIEŃ

Promienie porannego słońca tańczą po twarzy Zbyszka. Staruszek, niczym kocur, przeciąga się na materacu z tyłu wozu. Wciąga zapach nosem i dynamicznie odsuwa zasłonkę w oknie. Oślepia go światło, ale widzi Kubę przy grillu.

PL. PARKING PRZED URWISKIEM - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Rodzinka czeka przed Kubą, a on serwuje im grilowane: paprykę w marynacie, ogromne faszerowane pieczarki, ser haloumi, wege-szaszłyki oraz ryby.

KUBA
Smacznego śniadanka!

Klienci odchodzą. Obok grilla grzecznie siedzi ten sam stary kundel, który wczoraj próbował go zagryźć.

ZBYSZEK
(gwiżdże)
Dżeki! Do nogi!

Pies nie reaguje, jak zaczarowany obserwuje gesty Kuby.

KUBA
O! Zapraszamy na śniadanie.

ZBYSZEK
Chcesz mi przyjaciela otruć?
Po co wróciłeś?

Kuba rzuca kawałek grillowanego warzywa kundlowi.

KUBA
Przecież mu smakuje.

Psina merda ogonem i ze smakiem pałaszuje posiłek.

ZBYSZEK
Co ty tam się znasz? Dżeki od lat jest na mojej diecie i w zdrowiu dożył jesieni swojego życia.

KUBA
Ta psina ewidentnie jest wege.

ZBYSZEK
A masz zezwolenie na działalność w moim zakładzie pracy?

KUBA
Sugeruję panu rozszerzenie menu.

Kuba macha do rodzinki, która pokazuje kciuki w górę. Wręcza staruszkowi pieniądze od klientów.

ZBYSZEK
O, liczyć umiesz. Ale tu rządzi kiełbasa i kiełbasiane są wymogi.

Dżeki szczeka i skalma o jeszcze. Kuba go głaszcze.

ZBYSZEK (kont.)
Fartuch masz? Sanepid masz?

KUBA
A pan ma? Czy tak jak z gaśnicą?

ZBYSZEK
Ręce umyte masz?

Kuba wyciera ręce w spodnie. Nakłada porcję Zbyszkowi.

ZBYSZEK (kont.)
Weź mi sprzed nosa to zielsko.

KUBA
Proszę chociaż skosztować.
Czyż nie pachnie bosko?

ZBYSZEK
A od kiedy ty się tak zachwycasz wspaniałością świata?!

Cisza. Zbyszek wie, że palnął głupotę.

Sięga z rezerwą po tackę, wącha przeciągle, gryzie kawałek. Przeżuwa z przerysowaną manierą. Ocenia.

ZBYSZEK (kont.)
Hmm...Może być.

KUBA
Tajemnica tkwi w--

ZBYSZEK
--ciii! Kucharz nigdy nie zdradza sekretów. A teraz - wypad. Tu się piecze prawdziwe polskie jedzenie.

PL. PARKING PRZED URWISKIEM. KRZAKI - DZIEŃ

Gęste krzaki. Słychać PIERDZENIE.

Zbyszek i Kuba kucają w zaroślach nad urwiskiem. Na ich twarzach maluje się blada bezradność.

KUBA
Po co zjadłem tą kiełbasę?!

Siarczysty dźwięk BIEGUNKI.

ZBYSZEK
To te twoje eksperymenty wymordowały moją florę jelitową.

KUBA
Raczej faunę. Za dużo mięsiwa pan zjada. Biedny ja...

Kuba spogląda w przepaść.

KUBA (kont.)
Nie byłem pierwszy na tym urwisku?

ZBYSZEK
Ale wybrałeś moment na pytania egzystencjalne! Niestety desperaci upodobali sobie moje urwisko.

Wystająca z krzaków dłoń Zbyszka wskazuje panoramę.

KUBA
Dla tego widoku tu przyjechałem.

ZBYSZEK
Robiłem wszystko, żeby to miejsce nie zyskało złej sławy. Myślisz, że ktoś chciałby zjeść moje kiełbaski na"Urwisku Samobójców"?!

Dźwięki BIEGUNKI.

KUBA
Nic więcej o kiełbasie, błagam.
Cholera, nie mam papieru!

ZBYSZEK
Łopian polecam.

WARKOT silnika i ostre HAMOWANIE kół. Dżeki UJADA.

PL. PARKING PRZED URWISKIEM - DZIEŃ

Kuba i Zbyszek wynurzają się zza krzaków.

ZBYSZEK
Stop! BHP, młody.

Wycierają ręce w brudną szmatę. Patrzą na parking.

Na zadymionym klepisku stoi SUV, gra głośny hiphop. Na skraju urwiska wygłupiają się dwie pary młodych ludzi.

ZBYSZEK (kont.)
Wyciągnij kiełbę z lodówki.

KUBA
Nie dotknę więcej żadnej...

Zbyszek zgarnia kitel i zakładając go rusza.

PL. PARKING PRZED URWISKIEM - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Kobiety z grupy pozują do selfie. Przypakowani faceci zauważają staruszka. Euforyczny PAKER(30) szczerzy zęby.

PAKER
O! Nie ma Pan Doktór dla nas
czegoś rozrywkowego za pazuchą?

ZBYSZEK
Mam najlepsze kiełbaski z grilla.

PL. PARKING PRZED URWISKIEM. PRZY ŻUKU - CHWILĘ PÓŹNIEJ

PĘTA KIEŁBASY. Kuba stoi z tyłu Żuka przed otwartą lodówką. Blokuje odruch wymiotny.

PL. PARKING PRZED URWISKIEM - CHWILĘ PÓŹNIEJ

PAKER
Jak nie będą dobre, to źle będzie.

Zbyszek zauważa, że KOBIETA(20) robiąca selife cofnęła się za blisko krawędzi. Rusza się w jej kierunku. Paker zastepuje mu drogę i świdruje ućpanymi oczyma.

PAKER (kont.)
Tylko nie skacz. Grilla zrób.

Zbyszek przepycha Pakera, rzuca się i łapie KOBIETĘ za rękę w momencie, gdy jej STOPA ześlizguje się w przepaść.

PAKER (O.S.)
Typie, puść moją dziewczynę!

Zbyszek trzyma pod rękę dziewczynę i rozpoznaje w niej kogoś. Ona też przygąda mu się i rozpoznaje go.

ZBYSZEK
Daria?

PAKER
Mówiłem, odpierdol się!

Paker odpycha Zbyszka z całej siły.

PL. PARKING PRZED URWISKIEM. PRZY ŻUKU - TEN SAM MOMENT

Przerażony Kuba widzi z odległości Zbyszka popchniętego w głąb przepaści. Wszyscy stoją jak sparaliżowani.

PL. PARKING PRZED URWISKIEM - CHWILĘ PÓŹNIEJ

PAKER
Spieprzamy!

KOBIETA
Musimy mu pomóc, to jest--

PAKER
--Już po nim, spadamy stąd!

Paker wpycha Kobietę do SUVa, wszyscy wsiadają i ruszają przez tumany kurzu. Podbiega Kuba i schodzi bokiem w dół.

Przy krawędzi plącze się Dżeki węsząc i skamlając.

DŹWIĘK łańcuchów. Po chwili na górze pojawia się Kuba z przewieszonym przez ramiona nieprzytomnym Zbyszkiem. Odkłada go na ziemi, kładzie się obok i zaczyna płakać.

KUBA
Po co brał mnie na to polowanie?! Dobrze wiedział, że ja nie umiem... dał mi broń...to był przecież pierdolony wypadek!

ZBYSZEK
To nie była twoja wina.

Pies zlizuje krew z twarzy Zbyszka, który otwiera powoli oczy, broni się ręką przed psią śliną, patrzy na Kubę.

ZBYSZEK (kont.)
Młody, to nie twoja wina.

Usmiechają się do siebie, Zbyszek zerka na swoje nogi.

ZBYSZEK (kont.)
Szczęściarz jestem, przeważnie łamią sobie nogi.
(śmieją się)
Tych łez zostaw na mój pogrzeb.

Zbyszek wyciera Kubie z twarzy łzę i...kosztuje ją.

ZBYSZEK (kont.)
Gdyby tak dodać je do tych twoich szaszłyków to byłyby... niezłe?

Kuba przyjaźnie szturcha Zbyszka w ramię.

KUBA
Próbowałeś kiedyś skoczyć, prawda?

ZBYSZEK
Dobrze wiem, jak to jest tracić nadzieję. Jest się wtedy na krawędzi w strachu. W desperacji.

KUBA
W żalu. Bezradności. Mam wtedy niemal pewność, że to koniec.

Staruszek bierze wdech.

ZBYSZEK
Ale nie jest. Dlatego jestem tutaj i oddaję to samo co mi podarowano.

Milczą chwilę. Podnoszą się obolali z ziemi.

ZBYSZEK (kont.)
Cieszę się,że tobie to nie wyszło.

KUBA
Dobrze, że panu się też nie udało.

Spoglądają sobie w oczy, uśmiechają się.

ZBYSZEK
A teraz powiem ci jaki jest sekret najlepszych kiełbasek w tym kraju.

KUBA
Przecież kucharz nigdy--

ZBYSZEK
W grillu cała nadzieja, młody.

Autorka/Autor:

Tytuł:

KARTA OCENY SCENARIUSZA

	kryteria oceny — skala od 0 do 10 punktów	punkty
ONE-PAGER	Na ile jednostronicowa prezentacja projektu jest czytelna i oddaje charakter projektu?	
POMYSŁ	Na ile oryginalny jest pomysł, także na tle pozostałych zgłoszeń?	
POSTACIE	Postać główna/grupa postaci budzi zainteresowanie. Postać główna/grupa postaci ma jasno określony cel i motywację.	
FABUŁA	Wyraźna struktura - jasno określone konflikty/przeciwności, wyraźnie postawione pytanie dramaturgiczne, zaplanowana kulminacja, która niesie przesłanie. Na ile fabuła spełnia oczekiwania gatunku pod kątem schematu i emocji?	
SCENARIUSZ	Zapis - poprawność językowa, formatowanie. Styl - na ile oddaje zakładany gatunek?	
X-FACTOR	Dodatkowe punkty, które ekspertka/ekspert może przyznać w związku z subiektywnym odbiorem koncepcji.	
	RAZEM	

OPINIA